

Wigilia Paschalna - Święto wszystkich świąt

„Dla wszystkich – pasterzy i wiernych – noc paschalna powinna odzyskać swoją niepowtarzalną wagę w roku liturgicznym, do tego stopnia, by rzeczywiście stała się świętem wszystkich świąt”. (Jan Paweł II, List Apostolski w XXV rocznicę ogłoszenia Konstytucji o Świętej Liturgii, Vicesimus Quintus annus, 6)

Najwięcej wiernych (niektórzy z nich od lat przychodzą tylko wtedy do Kościoła) uczestniczy w porannej Mszy św. w Niedzielę Wielkanocną zwaną tradycyjnie „Rezurekcją”. Tak też myślimy, że kulminacją Świąt Wielkiej Nocy jest Dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Tymczasem w zdaniu tym mamy zawartą sprzeczność wynikającą z samych już nazw: Wielka – noc, święta Wielkiej Nocy i Dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Nazwa własna świąt wskazuje na **NOC**, tymczasem praktycznie świętujemy **DZIEŃ**. **O jaką NOC chodzi?** Pytanie retoryczne, ale świadomie je stawiam, żeby pośród dużej różnorodności celebracji tego okresu znaleźć tę **JEDNĄ**. Jedyną liturgią, która w tym okresie rozpoczyna się w **NOCY** jest Wigilia Paschalna! Podkreślam to celowo: nie Triduum Paschalne, którego ważność coraz bardziej dostrzegamy ale **Wigilia Paschalna**, która jest szczytem tych Trzech Dni jest źródłem wszelkiej działalności liturgicznej; nie Niedziela Zmartwychwstania i pozostałe dni Oktawy, ale **Wigilia Paschalna jest źródłem, centrum, osią życia Kościoła**, ponieważ tu rodzi się życie Kościoła – święta liturgia. Wigilia Paschalna to celebracja liturgiczna, w której uobecnia się dla nas cała historia zbawienia aż do jej finalnego momentu jakim jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, to liturgia, która najbardziej, w pełni znaków liturgicznych uobecnia i proklamuje wydarzenia paschalne.

Prostą ilustracją miejsca Wigilii Paschalnej w przeżywaniu okresu wielkanocnego może być uroczystość zaślubin i WESELE. Każdy z nas był na ślubie i weselu, które najczęściej trwa całą NOC, następnego zaś dnia goście weselni zwyczajowo zapraszani są na „poprawiny”.

Wigilia Paschalna to celebrowanie naszych zaślubin z Panem, który poślubił nas na krzyżu, „złączył niebo z ziemią, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi”

(por. Exultet), a zmartwychwstając otworzył nam drzwi, przez które wprowadził nas do Swego Królestwa. To Jego Pascha czyli przejście ze śmierci do życia i nasza Pascha z Chrystusem. Dlatego w centrum Wigilii jest liturgia chrzcielna a następnie liturgia Eucharystii jako swego rodzaju uczta weselna, która kończy się radosnym śpiewem Alleluja i „tańcem” – procesją rezurekcyjną, która jest wybuchem radości ze zmartwychwstania Pana (dlatego dobrze, jeśli procesja jest bezpośrednio po Wigilii Paschalnej). My, tymczasem Wigilię Paschalną od strony duszpasterskiej traktujemy tak, jakby ślub i wesele nie były tak ważne. Skracamy wszystko, co możliwe, np. liczbę czytań; redukujemy znaki, np. rozpoczynamy liturgię o 17.00 czy 18.00 kiedy jest widno i liturgia światła pozostaje niezrozumiała. Całe SERCE wkładamy w celebrację DNIA Zmartwychwstania Pańskiego, w „poprawiny”. Tak, ponieważ w liturgii tego Dnia wszystkiego jest już mniej - znaków mniej, czytań mniej. **„Wszystko” już odbyło się w NOCY**, a teraz Święto trwa dalej, ale czy nie chodzi o ślub i wesele, o Paschę Pana i o naszą Paschę z Chrystusem, o nasze przejście ze śmierci do życia, nasze **NOWE NARODZINY?** Czy nie chodzi o to, by „poczuć” głęboko tę radykalną zmianę w nas, naszą nową tożsamość w Chrystusie? Oczywiście, **każda Msza święta jest celebrowaniem „wesela”,** uobecnia śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, jest Jego i naszą Paschą z Nim, ale pisząc w ten sposób chcę skierować nasze oczy na Początek, na tę Pierwszą Liturgię, Źródło, gdzie wszystko się zaczęło. Wtedy widzimy, że cały okres Wielkiego Postu zmierza do Triduum Paschalnego, a **te Trzy Dni są w rzeczywistości jednym Wydarzeniem, które znajduje swój szczyt w Wigilii Paschalnej** przedłużonej w świętowanie wielkanocne, które rozpoczyna „normalne” życie chrześcijańskie.

Na koniec jeszcze jedna sugestia. Kiedy myślimy o wadze celebracji wielkanocnych być może myli nas samo słowo wigilia. W tradycji polskiej słowo wigilia kojarzy się najbardziej ze Świętami Bożego Narodzenia, z liturgią domową przy stole rodzinnym, która rozpoczyna świętowanie, wprowadza w Święta. Tak więc słowo wigilia znaczyłoby coś wstępnego, czuwanie, które

przygotowuje do UROCZYSTOŚCI. Tymczasem **Wigilia Paschalna jest czuwaniem, które samo w sobie jest UROCZYSTOŚCIĄ.**

Jest 9 czytań z komentarzami, bogactwo znaków. Na początku były dwie procesje rezurekcyjne, ta w nocy na zakończenie Wigilii Paschalnej i ta tradycyjna rozpoczynająca poranną Mszę św. w Niedzielę Zmartwychwstania. W Wigilii Paschalnej uczestniczy dziś bardzo dużo ludzi, wiele osób przyjeżdża spoza parafii. Wytwarza się nowa tradycja wyrastająca z soborowej Konstytucji o Liturgii.

Warto iść głęboko, do korzeni naszej wiary i tam je wzmacniać. Wigilia Paschalna ma taką moc katechetyczną, bo daje przeżycie misterium naszej wiary, daje to, czego często nie da się wyrazić słowami. W przeciwnym razie wiara nasza będzie coraz bardziej powierzchowna, coraz mniej rozumiała. **Współczesny człowiek tak bardzo potrzebuje wiedzieć, rozumieć, tak trudno jest mu coś przyjmować „na wiarę”.** Zresztą zawsze tak było: dostojny Teofil z Ewangelii św. Łukasza też musiał się przekonać o „całkowitej pewności nauk, których mu udzielono” (por. Łk 1, 1-4).

*Ks. Robert Muszyński, dyrektor Szkoły Formacji Duchowej
w Archidiecezji Lubelskiej www.biblista.pl*

HOMILIA BISKUPA JANA PIOTROWSKIEGO

Moi drodzy! Wydarzenia paschalne – począwszy od Mszy Wieczerzy Pańskiej aż do chwili obecnej – karmią nas obficie Bożym słowem oraz licznymi wydarzeniami liturgicznymi, które aktualizują tajemnice naszego odkupienia. (...)Daje nam do zrozumienia, że Bóg w Jezusie Chrystusie w mocy Ducha Świętego płomieniem ognia, strumieniem wody i światłem odradza nas, i wprowadza na bezpieczny szlak życiowej drogi. Wczesnochrześcijańskie homilie przypominają, że Pan przyszedł do swoich, trzymając w ręku zwycięski oręż krzyża. Słowo Boże budzi nas z cywilizacyjnego i kulturowego letargu, który ogarnia człowieka uśpionego wolnością i techniką, propozycjami nowej obyczajowości, która przenika wszystkie środowiska: małżeńskie, rodzinne nie pomijając kapłańskich i zakonnych. Nie wolno nam zapominać, kim jesteśmy,

**„Zbudź się, o śpiący,
i powstań z martwych,
a zajaśnieje ci Chrystus”.**

(Ef 5, 14)



**„Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest,
kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu
w Duchu i prawdzie,
a takich to czcicieli chce mieć Ojciec.
Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego
oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”.**

Jan. 4:23-24

Możemy się stać ludźmi wielkiej świętości,
jeśli tylko będziemy tego chcieli.

*

Największą chorobą jest dzisiaj czuć się niechcianym,
niekochanym, wyrzuconym poza nawias społeczeństwa.

*

Jeśli czynisz dobro, oskarżą cię o egocentryzm –
czyń dobro mimo wszystko.

(Św. Matka Teresa z Kalkuty)

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

że nosimy w sobie obraz samego Boga. Nasze życie w świecie, który jest dobrym dziełem Boga (por. Rdz 1,1-2,2), ma być w nim owocne świadectwem wiary. Wszystkie ograniczenia związane z niedoskonałością naszej natury, oszpeconej skutkami grzechu pierwotnego są możliwe do pokonania. Bóg potrafi wyprowadzić człowieka nie tylko z niewoli – jak ta narodu wybranego z ziemi egipskiej – ale z niewoli każdego poniżenia, nałogu i grzechu (por. Wj 14,15-15,1a). W Bożym działaniu nic nie jest bezcelowe, ale zawsze pełne sensu. Dlatego **trzeba słuchać Boga i skłonić ku Niemu uszy swojego serca, szukać Go, ponieważ On zawsze jest blisko człowieka, a Jego łaska ludzkie życie czyni owocne dobrem i pięknem** (por. Iz 55,1-11). W naszym świecie, gdzie cnota cierpliwości zesłała na daleki plan, chcemy mieć wszystko na skinienie ręki. **Boga należy zapragnąć niepokojem serca**, jak mawiał św. Augustyn. On bowiem ludzkie serce czyni proste i czyste, przywraca radość i umacnia ducha (por. Ps 51). To, co było niespełnioną tęsknotą ludu Pierwszego Przymierza, Bóg daje nam w obfitości przez Chrystusa w mocy Ducha Świętego przez chrzest święty, dzięki któremu jesteśmy włączani w zmartwychwstanie Pana (por. Rz 6,3-11). **Ze zmartwychwstaniem krzyż nie znika z naszego horyzontu i życia Kościoła, ale jest chwalebny miłości i zapowiedzią nowej rzeczywistości życia** (por. Mk 16,1-7).

Drodzy bracia i siostry! Niech dzięki wyznaniu wiary, odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych i otwartości naszego serca, pomnożony w nas dziełem odkupienia kapitał łaski, uczyni nas prawdziwie szczęśliwymi i wiernymi uczniami Jezusa. (...). Amen.

Liturgia Wigilii Paschalnej. **Bazylika Katedralna, 31 marca 2018 r**

Podniesienie.

„Świątynię zaległa cisza. Umilkły organy, zawisły gdzieś szmery. Wszystkie spojrzenia kierują się na ołtarz. Kapłan błaga raz jeszcze Ojca Przedwiecznego, by sprawił, aby ten dar ofiarny stał się dla nas - **fiat** - Ciałem i Krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa. "Fiat,

niech będzie, niech się stanie! Tym słówkiem powołał wszechmocny Bóg do bytu stworzenie całe. Fiat, niech będzie, niech się stanie! Tym słówkiem sprowadziła Maryja, dziewica z rodu kapłańskiego, Syna Bożego z nieba na ziemię, na odkupienie ludzkości. **Fiat, niech będzie, niech się stanie!** Tym słówkiem sprowadza dziewiczy kapłan Syna Bożego z nieba na ziemię dla uświęcenia ludzkości przez Boski Sakrament Ołtarza. Ojcze! Przez boską ofiarę Mszy św. najpierw my kapłani dzień w dzień uświęcamy siebie samych, ażeby następnie ci wszyscy, których nam powierzyłeś, zostali również uświęceni przez codzienną Mszę świętą. Ojcze! Powiedz teraz Ty na tę modlitwę kapłana swoje twórcze, zbawcze i uświęcające Fiat, Niech będzie, niech się stanie...!" Teraz precz z zatrutej grzechem atmosfery świata, przenieś się w bożą atmosferę wiecznika na Syjonie. Kapłan czyni to, czego dokonał tam Jezus. Wymawia on niezwykle doniosłe słowa: **"To jest Ciało moje! To jest Krew moja!"** I jakby dla usprawiedliwienia się, dlaczego ośmielił się wyrzec te wieczne słowa, przypomina otoczeniu zlecenie, jakie dał sam Mistrz: "Ilekcroć to czynić będziecie, na moją czyńcie pamiątkę!" Padnij na kolana i uwielbiaj! Wierz! Mów przed obecnym na ołtarzu Zbawicielem: **"Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!"** (Mt 16, 16). Miej w poszanowaniu kapłana, który jest wyposażony w taką moc. Wyzyskaj skrzętnie obecność Pana na ołtarzu i módl się żarliwie: "Ojcze, ofiaruję Ci Ciało i Krew Jezusa, Syna Twego, na zadośćuczynienie za grzechy moje, za potrzeby świętego Kościoła, o nawrócenie grzeszników, za konających i zmarłych".

Rozmyślania pochodzą z książki "Z Bogiem" o. Atanazego Bierbauma OFM, wydanej w Krakowie w 1934 r. za aprobatą tamtejszej Kurii .

**Samotność i uczucie, że się jest niechcianym –
to najgorszy rodzaj biedy**

*

**Któż może się oprzeć tej miłości,
która utrzymuje świat przy życiu?**

(Św. Matka Teresa z Kalkuty)